

KURJER LUBELSKI.

Nr 67. Sobota, dnia 6 (18) Sierpnia 1866 r. Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcji
Szczegół: Towa: Kredyto: Ziemskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcji.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ Rsr. 1 kop. 25 „ Rsr. 5.—
pojedynczy exemplarz kop. 5.

Część Urzędowa.

Rząd Gubernialny Lubelski.

Z mocy Najwyższego Ukazu z dnia 14/26 grudnia 1865 r. majątki duchowieństwa świeckiego Rzymsko-katolickiego i duchownych Rzymsko-katolickich instytutów w Królestwie Polskiem przeszły pod Zarząd Skarbu. Rząd Gubernialny przeto zawiadamia wszystkich, kogo to dotyczyć może, że do bliższego nad tem majątkami dozoru przeznaczeni zostali: w powiat Łukowski i Siedlecki, Assesor ekonomiczny *SzyndlarSKI*; w powiat Bialski i Radzyński, Assesor ekonomiczny *Sikorski*; w powiat Zamojski i Hrubieszowski, Assesor ekonomiczny *Kurcewicz*; w powiat Lubelski i Krasnostawski, p. o. Assesora ekonomicznego *Dyglewicz*.

Lublin dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1866 r.

Gubernator General Major *Buckowski*.

(D. G. L.) p. o. Naczelnika Kancellaryi *Zagórski*.

Magistrat Miasta Lublina.

Podaje do wiadomości Panów Właścicieli domów i Handlujących, iż w kassie ekonomicznej Miasta Lublina, od dnia 8/20 sierpnia r. b. rozpoczyna się pobór raty drugiej podymnego 1866 r. Składki latarniowej 1866 r. i Kanonu od procederystów za rok 1866 i trwać będzie bez exekucyi do dnia 19/31 sierpnia.

Lublin dnia 5/17 sierpnia 1866 r.

za Prezydenta Radny, *Czerwiński*.

Wiadomości Miejscowe.

W zeszłą środę t. j. w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. w kościele katedralnym summe celebrował X. Kanonik *Dymowski*, kazanie miał X. *Kowalski*.

W kościele XX. Dominikanów w Uroczystość Wniebowzięcia N. P. M., celebrował summe z wystawieniem najśw. Sakramentu, X. *Stanisław Cieślakowski*, przełożony, słowo Boże głosił X. *Walerjan Walkiewicz*. W dniu jutrzejszym, w tejże świątyni przypada doroczna Uroczystość Ś. Jacka Wyznawcy, Patrona Królestwa Polskiego.

W dniu jutrzejszym w kościele ewangelickim odprawiać będzie nabożeństwo w języku polskim X. K. A. *Diehl*, pastor ewangelicko-reformowany.

W dniu 23 b. m. sierpnia o godzinie 10 z rana odprawiać się będzie w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. *Anieli z Wesołowskich* pułkownikowej *Engbriecht*, na które to nabożeństwo znajomych i przyjaciół zmarłej zapraszają się.

Znalezioną po wieczorném nabożeństwie we wtorek w kościele św. Ducha, książkę do nabożeństwa p. n. „Ś. Ignacego ćwiczenia duchowne,” odebrać można w redakcyi Kurjera.

Podpisany nauczyciel gimnazjum lub. który przyjął czynny udział w szkole przygotowawczej, przyjmuje do siebie na stół i stancję uczniów, do tego zakładu uczęszczać mających. Mieszka w Starem Mieście przy rogu ulicy Olejnej i Bramowej Nr. 26. W szkole przygotowawczej uczniowie mają wprawę praktyczną w języku francuzkim i niemieckim.

K. *Totwiński*.

Hotel europejski z dniem dzisiejszym w części zostaje otwarty dla podróżnych, niektóre numera zupełnie przygotowane i umeblowane zajęte być mogą, pozostałe w krótkim czasie do tego stanu również doprowadzone będą.

(Na placu przed gmachem Rządu Gubernialnego przystąpiono już do rozpoczęcia budowy cyrku dla towarzystwa sztucznych jeźdźców p. *Blennowa*, który w Warszawie ukończył już swoje przedstawienia.

P. *Krentzberg* z menażeryą ma także przybyć.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami wielkie by u nas miało pole do działania. Ale jeżeli dotąd w legalne jakieś formy poczucie ludzkości się nie obiekło, nie mniej służy każdemu prawo napominania dręczycieli zwierząt. Batożenie koni obciążanych ciężarami, posuwa się nieraz do okrucieństwa, obysmy na takie widoki skargi podnosić nie potrzebowali.

(Licytacye) W dniu 11/23 b. m. o godzinie 11 rano w sali posiedzeń Rządu Gub. Lubel. odbywać się będzie licytacya głośna na sprzedaż starych Akt Rządu Guber. około 250 pudów, od ceny rs. 1 k. 68 za pud. Vadium rs. 50.

W dniu 10/22 b. m. o godzinie 3 po południu w sali posiedzeń Magistratu Lub. odbywać się będzie licytacya przez opieczetowane deklaracye na splantowanie i wybrukowanie ulicy Podzamecze od summy rsr. 3309 k. 53 i pół. Vadium rs. 331. (D. G. L.)

— Chwytny za pióro, by w kronice teatru naszego zanotować jedną z najpiękniejszych chwil, jakie nam dało wystąpienie europejskiej sławy tragika p. Ira Aldridge. Pierwsze to i może na długo jedyne zjawisko na scenie naszej, którego oglądanie pewnym tylko przyjaznym okolicznościom mamy do zawdzięczenia; nie więc dziwnego, że pomimo zdublowanej ceny wszystkich miejsc, pierwsze we środę przedstawienie „Otella” ciekawych pomieścić nie mogło, część zatem znaczna nazajutrz dopiero na powtórzeniu tej tragedii ciekawość swoją zaspokoić mogła. Z dwóch tych występów zebrane wrażenia zbyt wiele byłoby tłumaczyć, zbyt wiele byłoby opisywać gry jego, bo listek pochwały do tak świetnie błyszczącego wieńca sławy, blasku nowego nie doda. Lecz nie odrzuci go p. Aldridge, bo skromny ten listek z tak cichego zerwany ustronia, więcej mu chluby czynić winien, jak laury stolic całego świata; nie żądza wzbudzenia podziwu w stutysięcznej ludności bowiem, ale koleżeńska przyjaźń przywiodła go w to zaściankowe miasteczko, które w ubogiej swjej prostocie skromną zaledwie zdolne jest złożyć ofiarę za jego szlachetne uczucie. Tłumnie zebrana publiczność pełnymi piersiami pochłaniała najdrobniejsze szczegóły gry p. Aldridga a chociaż język angielski wielką był przeszkodą do zrozumienia treści słów jego, to jednak gra tak była wyrazista, że objaśnień nie było potrzeba. Dziwnie brzmiący dla ucha naszego ten język, zwłaszcza jeszcze w jednym Szekspirowskim wierszu, nie zdołał zatrzeć wrażenia subtelnością gry wywoływanych. Jakież to szczytny wzór, z którego wielkie owoce oby artyści nasi zebrać potrafili. Dwa krańce ostateczne uczuć ludzkich, toczące walkę w jednym sercu, wściekłość z miłością, — dziki w zapalczywości a słodki w pieszczotach, — a w tym wszystkim spokój. Zdawać by się powinno, że ten dziki potwór nie człowiek, rozdrażniony w najświętszym swoim uczuciu, zamieni się w panterę z klatki na zdobycz swoją wypuszczoną, że wściekłością miotany, jak tygrys nad ofiarą swoją pastwić się będzie, tymczasem ta wściekłość w jednym susie całą moc swoją wyraziła, pastwienie się zaś, dławienie ofiary, było czemś więcej jak potwornością, było mściwością zaczajonej hyeny. — O Lublinie, kiedyż takiej drugiej doczekasz się chwili? — Trudne było zadanie naszych artystów obok tego jasnego słońca, — wysilenia było dużo. Pani Laskowskiej dostała się w udziale „Desdemona”; małą była w porównaniu, ale wielką w sobie, takim był i p. Trapszo w Jagonie, chociaż charakter tej postaci zamiast nikczemnością nacechować, w żartobliwość przystroił. Dziś trzeci występ p. Aldridge w „Kupcu Weneckim”.

— We czwartek zwykły miesięczny jarmark ożywił targ miejscowy. Kilkaset sztuk bydła rogatego i trzody znalazło prędki rozkup. Za woły płacono od rs 28 do 35, krowy po rs. 25 do 30, za wieprze karmne płacono do rs. 45 za sztukę. Ceny zboża przy słabych pojedynczych dowozach utrzymały się z przeszłego tygodnia, piękna świeża pszenica zyskała podwyżkę od 15 do 30 kop. na koreu, płacono po rs. 4 k. 50 i rs. 4 k. 65 za korzec, żyto po rs. 2 k. 55, owies rs. 1 k. 50, jęczmień rs. 2 k. 55, kartofle po rs. 1 k. 20 za korzec, okowity sprzedano 2000 g. po 99 k.

— Gdańsk 11 sierpnia. Z Anglii donoszą, iż położenie handlu zbożowego obecnie jest przyciśnionem, bo trudno przewidzieć, jaki na pewno będzie rezultat zbiorów angielskich, a nikt nie sądzi aby był więcej jak średnim, z tego to powodu ceny są ciągle umacniające się. We Francji z każdym dniem targi zbożowe ożywają się, gdyż utrzymują powszechnie, że zbiory tegoroczne są nie wielkie. W Belgii i Hollandyi tak w pszenicy jak i życie podniesienie cen notowano. Na giełdzie gdańskiej pod wpływem umacniających się targów zagranicznych, przy podwyższonej nawet znacznie żądaniach, nie brakło na kupujących. Wszelkie gatunki pszenic doznały od 10 do 15 guldenów podwyższenia na łasce. Żyto mniej poszukiwane.

Ciągle deszcze nadzwyczaj przeszkadzają żniwom w całych Prusach Zachodnich i przy obfitych zbiorach tegorocznych wiele zboża zmarnuje się.

Szarada ukryta w zadaniu wieżowym.

Trzecia pierwsza w Galilei
Jest z pierwszego cudu sławna.
Druga trzecia swęj kolei
Trzyma się od dawien dawna.
Sama trzecia w alfabcie,
Trzecie czwarte nazwa ptaków.
Wszystko, że im źle na świecie,
Często jest w ustach biedaków.

Pierwsze rozwiązanie nadesłane zostało przez p. K. Z. drugie przez p. L. S. trzecie przez młodzieńkę pannę M. G. Mając zapewnienie jednego z członków Redakcyi, że zadanie to sama bez niczyjej pomocy odgadła, oceniając jej usiłowania, chętnie powiększyliśmy trzecie premium do ilości trzech biletów.

(Zesła szarada „Cier-pie-nie.”)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLIA. W gmachu Parlamentu znaleziono na podłodze pakę zawierającą 9 funtów prochu, do której przytwierdzony był lont. Sprawca nie został wykryty, mieszkający w tym gmachu mocno tym zatruwani. (D. W.)

AUSTRIA. Utrzymują, że Napoleon chce szczególnie dla tego wystąpić ze swęj biernęj postawy, gdyż Prusy przekroczyły program jego listu do p. Drouyn. Z Wiednia piszą: Agituja się tu wielkie sprawy. Madiarowie i Słowianie zaprzatają się, każda strona w swoim interesie, przyszłym przekształceniem Austrii, w której niemcom usuwa się już z pod nóg przewodnictwo. Układy prowadzone z Prusami w Pradze bliskie są ukończenia (D. W.)

FRANCYA. Wystąpienie Francji z żądaniem do Prus nie ulega już wątpliwości. Francja rozpoczęła z gabinetem berlińskim przedwstępne umowy co do granic Renu. Cesarz Napoleon skutkiem wojny włoskiej otrzymał już granicę na południu z r. 1814, dziś stara się ją odzyskać i na północy. Stosunek z Prusami jest dotąd serdeczny. Giełda strwożyła się doniesieniem o żądaniach cesarza Napoleona, tembardziej, że już poprzednio mówiono o przygotowaniach, zakupach koni, salety i t. p. (G. W.)

PRUSY. Panują już obawy możliwych zawikłań między Francją i Prusami, z powodu wymagań Francji, telegram z Wiednia donosi, że znaczne siły Pruskie wysłane są nad Ren, cholera panująca w wojsku pruskim w Czechach i Morawii skłoniła rząd Pruski do rozesłania landwery do domów. Zresztą trudno przypisywać, aby Napoleon chciał teraz rozpoczynać wojnę z Prusami, bo gdyby miał ten zamiar, nie byłby czekał dopóki Prusy nie stały by się tak silnymi jak obecnie. — Przez Tryest otrzymano wiadomość, o bitwie stoczonej na wodach meksykańskich między austriacką korwetą Dandolo a pruską Vinetta. Dandolo zwyciężyła. (D. W.)

Ostatnie wiadomości telegraficzne.

Berlin 15 sierpnia „Prov. Corresp. pisze: Cesarz Napoleon dalekim jest od kroków, któreby zachwiać miały zgodę z Prusami. Wszelkie przeciwnie twierdzenia są tylko manewrami różnych stronnictw francuzkich. — Prusy przedsięwzima bezzwłoczne środki, dla wcielenia zdobytych krajów Północno-Niemieckich. (K. W.)

Kwestyjka „jak na Lublin.“

X. Lublin się wznosi, coraz więcej nowych domów przybywa, jak ci się podoba panie Janie, hotel europejski?

J. Bardzo piękny, gmach okazały, a jeszcze jak się druga połowa wzniesie, będzie piękną ozdobą miasta, lecz powiem ci, że *jak na Lublin*, zdaje mi się za wielki.

X. Dla czego za wielki, czy nie zmieści się w obrębie miasta, lub czy go ziemia nie udźwignie?

J. Bynajmniej,— ale nie utrzyma się, za mała tu ludność, nie tak wielki ruch podróżnych, aby obok tylu hotelów, mogło być jeszcze w nowym codziennie przeszło 40 numerów zajętych.

X. Więc przedsiębiorca nieoględnie zrezykował swój kapitał, może stracić? A za pozwoleniem, czyś w spółce, włożyłeś także i swoje pieniądze w to przedsiębiorstwo?

J. Ja? nie!— Ale czyż to nieszkoda, że drugi naraża się na nieomylną stratę.

X. Jesteś o tém gruntownie przekonany?

J. Zobaczymy!

X. Dzień dobry panu Marcinowi, zapewne od Bernardynów, jakże się śpiewy podobały?

M. Słyszałem, nie złe wcale, *jak na Lublin* nie można więcej żądać.

X. Zatem nie zupełnie dobre, cóż im brak?

M. Nie umiem tego powiedzieć, ale to amatorowie, nie mają głosu wyrobionego; *np.* baryton? ja słyszałem Rubiniego, to wcale głos inny, dopiero to śpiew!

X. Niezawodnie, wielka różnica, zapewne Pan Bóg go chętniej słucha,— czy nie wiadomo też panu Marcinowi, kto w niebie jest solistą barytonem?

X. Co słyhać panie Mateuszu, dawnośmy się nie widzieli.

M. Co nowego? Paweł chce budować łazienki do zimnych i ciepłych kąpieli, oraz łaźnię na wzór warszawskich.

X. Bardzo pięknie, gdzież będzie stawiał i kiedy?

M. Nigdzie i nigdy; odmówilem mu, bo *jak na Lublin*, czy to się opłaci?— Nikt nie chodzi, zbankrutowałby.

X. Zapewne, jak ze stariej stajni postawi łazienki, jak w kąpielu zamiast się oczyścić każdy się zawala, jak ściereczki dawać będzie za ręczniki, jak obsługę będzie miał brudną i hardą; to naturalnie, że zbankrutuje, ale dla czego porządne łazienki w Warszawie nie bankrutują?

M. Tam co innego, więcej ludzi chodzi do kąpielu.

X. Aha! więc lublinianie nie lubią czystości? Szkoda, żeś się tu urodził a mało znasz życie tutejsze, zobacz no po domach, ile tam wanien naliczysz, a czy wiesz co kąpiel w wannie w domu kosztuje?

X. Piękny omnibus, nieprawda panie Adamie? przynajmniej teraz Sławinek się ożywi, bo wygodnie i łatwo dostać się tam można omnibusem.

A. Prawda, ale *jak na Lublin* omnibus się ten nie utrzyma.

A. Dla czego? Czyż tak wiele potrzebuje do utrzymania, a jeżeli właściciel więcej dobro publiczne, jak własny zysk miał na względzie, czy godzi się potępiać to, co na uznanie zasługuje?

A. To prawda, ale powiedz sam, czy może każdy co dzień jeździć do Sławinka?

X. Każdy co dzień nie może, tego też nikt nie wymaga, ale na kilkunasto-tysięczną ludność znajdzie się codziennie pewien procencik, który niezawodnie wielce się cieszy z tej dogodności i korzysta z niej, najlepszy dowód że omnibus ciągle czynny.

X. Szkoda że nie mamy lepszego i większego teatru.

Z. *Jak na Lublin* i ten dobry i dosyć wielki, nieraz i w tym pusto.

X. Czybyśmy to nie powinni posiadać dobrą i stałą orkiestrę?

Z. Mój kochany, *jak na Lublin* dobrze że i taka się znalazła.

X. Przecież karawan, to miasto powinno by już przyzwoitszy posiadać.

Z. Co za grymasy? *jak na Lublin* i ten aż nadto porządny.

X. Fatalny bruk, w nocy można sobie nogi powykrecać.

Z. *Jak na Lublin* dobry i taki.

X. Czemuż sobie lepszego nie sprawisz odzienia?

Z. *Jak na Lublin* i to jeszcze dobre.

O panowie pesymiści! jakże nisko siebie cenicie. Zdaje się wam, że co piękne, dobre i przyzwoite, to tylko tam gdzieś na wielkim świecie znajdować się może, a tu w waszym kąciu same resztki piękna, dobroci, może nawet resztki cnót i moralności, zarzucone wichrem życia, znaleźć by się mogły, same szumowiny, sam niedostatek. Czy nie mylicie się? Wszak gdzie jedna dusza tylko tchnie życiem boskiem, tam się już obrazują wszystkie uczucia cnót, piękna i doskonałości, bo niska ta dusza, która sobie cząstki doskonałości wiecznej nie przyznaje. Czyż więc powinniśmy sądzić, że co liche i nędzne, to *jak dla nas*, aż nadto dobre? Zatem to my nie lepszego nie warci? O! strzeżmy się wyrabiać takie zdanie takie przekonanie w sobie, bo to zwątpienie w samego siebie, poniżenie własnej godności.

OBWIESZCZENIE.

Rada Szczegółowa Opiekunów Szpitala Sgo Wincentego a Paulo w Lublinie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 sierpnia (5 września) r. b. o godzinie 10 z rana w kancelaryi Rady odbędzie się głośnie in plus licytacja na wydzierżawienie dwóch kamienic, własnością Szpitala Sgo Wincentego a Paulo będących, pod Nrami 59 i 43, tu w Lublinie przy ulicach Złotej i po-Jezuickiej położonych, na czas od dnia 19 września (1 października) r. b. do dnia 19 czerwca (1 lipca) 1869 r.— Licytacja rozpocznie się co do kamienicy Nr. 56, od summy rs. 670, a co do kamienicy Nr. 43, od rs. 330, jako dotychczasowego czynszu z tych realności pobieranego. Przystępujący do licytacji obowiązują.

nym będzie złożyć wadium co do pierwszej kamienicy w ilości rs. 142 kop. 50, a co do drugiej rs. 82 k. 50.

Warunki tej dzierżawy w kancelaryi Rady pod Nr. 348, przy ulicy Początkowskiej położonej, w każdym dniu w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

w Lublinie dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1866 r.

(351) Opiekun Prezydujący, Radca Dworu J. Nowicki.

DONIESIENIA.

GŁÓWNY SKŁAD FABRYCZNY NACZYŃ KUCHENNYCH,

kutych, obustronnie cynowanych, z żelaza Belgijskiego,
na Krak. Przed: Nr. 415, w pałacu hr. St. Potockiego,
przy Składzie Herbaty

H. J. GRABOWSKIEGO

w Warszawie wprost kościoła po-Karmelickiego.

Naczynia kuchenne wszelkie, oraz Sprzęty Gospodarskie, Garnki od najmniejszych do największych wymiarów, Radle, Brytwanny, Szmurtopfy, Maszyny (do zrazów Nelsonskich do kuchni Angielskiej zastawiane), Patelnie, Blachy do wypieku ciasta, Formy do legumin, etc.

Wszelkie powyższe wyroby na sposób Angielskich i Francuzkich nadzwyczaj praktyczne i tanie, zalecające się trwałością i dobrocią, wybornie zastępujące użycie naczyń miedzianych, jako drogich i mniej zdrowych, nawet po kilkoletnim użyciu, Fabryka nasza za małym wynagrodzeniem, na nowo cynuje i restauruje pp. Kupcy i Składy Towarów Żelaznych, tak w Warszawie jako i na prowincyi, lub z Cesarstwa, z zapotrzebowaniami swemi zechcą się odnosić do Składu Fabrycznego pod powyższym adresem; zapewnią się szybka ekspedycja i odpowiedni rabat.

Fabryka również dostarcza: SIKAWKI pożarne praktyczne i tajniej konstrukcyi; SIKAWKI przenosne i ręczne. Wyroby nasze tego rodzaju otrzymały pochwalne listy na zeszłorocznej Wystawie Moskiewskiej, oraz zakontraktowane zostały, dla wszystkich Gmin Wiejskich 4ch Gubernij Królestwa.

Podjeżdża budowę chłodzińców i aparatów mechanicznych dla różnorodnych Fabryk, gdzie żelazo cynowane wybornie miedź zastępuje, zaoszczędzając 500/o z ceny metalu.

Dla blacharzy i robot architektonicznych, dostarcza blachę cynową w wielkich rozmiarach lepszą i tańszą od blachy zagranicznej: rury ściekowe i komunikacyjne, rynny trwałe i obszerne; podjeżdża krycie dachów z wieloletnią konserwacją i t. d. Użyteczność robot architektonicznych z naszej blachy, zwróciła szczególną uwagę tutejszej Rady Budowniczej i pp. Techników.

Fabryka mieści się przy ulicy Gęsiiej, w domu H. J. Grabowskiego, Nr. 2300 D.

H. J. GRABOWSKI i R. ZYMS.

w Warszawie.

Zamówienia przyjmuje i pośredniczy w stosunkach z tą fabryką Redakcyja Kurjera Lubelskiego. (345-1)

Osoba ukwalifikowana na RZĄDCĘ DÓBR pod każdym względem, życzy przyjąć odpowiednią posadę. Bliższą wiadomość powziąć można w handlu W-go Schoenfeld przy ulicy Krakowskie przedmieście pod Nr. 134. (350-2)

DWA POKOIKI z kuchenką są do najęcia każdego czasu przy ulicy Bramowej Nr. 26. (360)

Ostrzega się każdego, kogo to dotyczyć może, aby nikt nie nabywał wexlów na summe tal. 1544 sgr. 13 f. 4 w pruskim kurancie, oraz na rsr. 300, przez Ch. S. et Dawida Wahrmann na rzecz N. Weinberga wystawionych, gdyż takowe, pierwszy w Gdańsku a drugi w Krakowie komu przynależało wypłacone zostały. Lublin d. 16 Sierpnia 1866 r.

(357-1) Ch. S. et Dawid Wahrmann.

Wiadomość dla rodziców i opiekunów.

Kilka pańienek może być umieszczonych na stancyi przy bardzo porządnej familii, gdzie znajda wszelkie wygody i dobrą opiekę. Wiadomość w księgarni pana Arcta! (356)

W zamiarze ułatwienia mieszkańcom Gubernii Lubelskiej nabycia

Czysto lnianych Wyrobów Fabryki Żyrardowskiej,

założony został w Mieście Lublinie własny SKŁAD tejże fabryki pod firmą jej właścicieli, przy ulicy Nowej (Lubartowskiej) w domu pod Nr. 117. Skład ten począwszy od dnia 15 sierpnia r. b. zaopatrzony został w nowy kompletny asortyment wyrobów lnianych, które po cenach stałych fabrycznych sprzedawać będzie. (357-1)



Dnia 15 lub 16 sierpnia r. b. zgubiono na ulicy lub w sklepie w papierku zawinięte cztery DUKATY holenderskie złotem, pomiędzy temi był jeden z 1840 roku. Sumienny znalazca raczy oddać do sklepu p. Kossakowskiego przy ulicy krakowskie przedmieście, za nagrodą. (358)



Fortepian machoniowy

o 7m oktawach z fabryki Klinka, zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie Domu Zleceń Rol. Nadw. (352-1)

W hotelu lubelskim jest do wynajmowania

Powóz z końmi,

na godziny lub dzień cały, po cenie umiarkowanej. (261-1)



Ktoby miał do sprzedania w bliskości m. Lublina lub w Lubelskiem

Tryki czyste Negretti

i po jakich cenach, raczy donieść Redakcyi Kurjera Lubelskiego. (349-1)

Kalendarz.

Dziś w Sobotę: św. Agapita i Kryspina
Wschód słońca o godz. 4 m. 48. Zachód o godz. 7 m. 18.
Długość dnia godzin 14 m. 30. Ubyło g. 2 m. 17.
w Niedziele św. Jacka
w Poniedziałek św. Bernarda, opata
we Wtorek św. Joanny Wd.
Ksieżyce pierwsza kwadra dziś o g. 11 m. 40 r.

Obserwacye Meteorologiczne.

	rano.	w połud	stan powietrza
we Środę	było ciepła stopni 7	14	pogoda
we Czwartek	„ „ 11	16	—
w Piątek	było „ „ 10	17	—

TEATR Dziś Kupiec Wenecki.
(trzeci występ p. Ira Aldridge.)

w Drukarni Wł. Kossakowskiego.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Redaktor Jul. Liedtke.